



Medexpress, 2021-12-09 12:35

## Obowiązkowe szczepienia przeciw COVID-19? Kompromitujący chaos



Fot. Getty Images/iStockphoto

**We wtorek minister zdrowia Adam Niedzielski zapowiedział, że od 1 marca trzy grupy zawodowe - medycy, nauczyciele, służby mundurowe - będą objęte obowiązkiem szczepień. Kilkanaście godzin później prominentni politycy PiS, w tym rzecznik rządu, znacząco osłabili przekaz, podkreślając, że nie ma jeszcze w tej sprawie decyzji, i w ogóle - poza medykami - nie wiadomo, czy będzie. W czwartek kropkę nad i postawił minister edukacji. Nauczyciele raczej nie będą objęci tym obowiązkiem.**

- Idąc śladem Niemiec, Austrii, będziemy chcieli od 1 marca wprowadzić obowiązek szczepień dla trzech grup: medyków, nauczycieli i służb mundurowych - zapowiedział 7 grudnia minister zdrowia Adam Niedzielski. Nie wiadomo, co minister miał na myśli mówiąc o „pójściu śladem” dwóch wymienionych krajów, bo Austria wprowadza obowiązek szczepień od 1 lutego, ale dla wszystkich dorosłych obywateli - trudno porównywać te dwie kwestie.

8 grudnia przepytani przez media rzecznicy rządu i PiS podkreślali, że w tej sprawie nie ma jeszcze decyzji. I tak naprawdę tylko w sprawie obowiązku szczepień dla medyków jest zgoda w rządzie, inne

grupy zawodowe nie są wcale jeszcze zaakceptowane. Niepewny jest – to zresztą wynikało już z konferencji w Ministerstwie Zdrowia – termin 1 marca. Waldemar Kraska mówił we wtorek dziennikarzom, że to jest wstępna propozycja. Tak odległy termin na krok oczywisty – zgodny z rekomendacjami Rady Medycznej – kwestionują zresztą eksperci, wskazując, że wprowadzenie obowiązku nawet w tej chwili i tak byłoby spóźnione.

Tyle, że coraz więcej wskazuje, że obowiązek szczepień jest wyłącznie projekcją zamiarów Adama Niedzielskiego. - Będę dyskutował tu z ministrem Niedzielskim i w ramach rządu. Nie jestem entuzjastą, najdelikatniej rzecz ujmując, przymusowych szczepień, a już w ogóle nie jestem entuzjastą tego, żeby przymuszać tylko niektóre grupy osób i niektóre zawody – mówił w czwartek w RMF FM Przemysław Czarnek, minister edukacji, którego polityczna pozycja w PiS jest wielokrotnie silniejsza, niż Adama Niedzielskiego.

Znamienne zresztą, że Czarnek użył określenia „szczepienia przymusowe”, choć Ministerstwo Zdrowia (a także Radosław Fogiel, wicereczenik PiS) włożyło wiele wysiłku w publiczne rozróżnianie szczepień obowiązkowych od przymusowych.

Czarnek podkreślił, że ponad 80 proc. nauczycieli zaszczepiło się przeciw COVID-19 i ocenił, że to bardzo dużo. - Będę dyskutował z ministrem Niedzielskim, dlatego że nas nie stać na to ewentualnie, żeby 19 proc. nauczycieli albo nawet 15, jeśli nie zechce się zaszczepić, nie pracowało w szkole. To jest niemożliwe. Trzeba wielkiej rozwagi w podejściu do tego tematu - mówił. - Nie ma mowy, żeby nauczyciele w jakikolwiek sposób tracili pracę w szkole, bo nas nie stać na to, żebyśmy od 1 marca mieli 10 czy 15 proc. problemów kadrowych w szkołach. To niemożliwe.